GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztą 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.25

Sobota Sylwestra pp.
Niedziela Nowy Rok
Poniedziałek Im. Jezus

Dziś	wschód	słońca o godz.	7.45	zach.	15.33
Jutro	„	„ „	7 45	„	15.33
Dziś	„	księżyca „	11.27	„	22. 1

Nr. 1 | Wąbrzeźno, niedziela 1 stycznia 1927 r. | Rok VIII

Nowy Rok 1928.

Nie wiedząc gdzie i kiedy drogi życia kres,
Od wieków górą śmiechu i dolą łez
Wciąż naprzód idzie ludzkość, a na drodze tej
Ni tysiąc wielkich przeszkód nie zatrzyma jej,
Ni ciągle niedostępny za przeszłością żal,
Wciąż naprzód idzie ludzkość w przyszłość
[wieczną dal.

Lecz oto nowy etap i ludzkości wzrok
Spostrzega niespodzianie sfinksa: Nowy Rok
To była jej zagadka, więc niepewność lęk
Znów może krwawych ofiar nowych ducha męk,
Ogarnia nagle ludzkość, bo ze sfinksa lic
Spokojnych lecz kamiennych nie odgadnie nic.

I znowu szukać będzie nowych życia dróg,
Niepomna drogi, którą wskazał jej sam Bóg;
I tylko w czystej duszy kwitnie Wiary kwiat —
O, ten się nie ulęknie trudów, ani strat.
Bo pośród ciężkich z życiem walk - z niebiańskich
[wyż
Wciąż nad nim będzie jaśniał znak zwycięstwa:
[Krzyż!

Nowy Rok.

Narody starożytne rozpoczynały nowy rok na wiosnę, w marcu, chrześcijanie zaś poczęli liczyć go od Bożego Narodzenia, wreszcie ustalono go na 1 stycznia, oktawę Bożego Narodzenia, kiedy to dzieciątku nadano imię Jezus. Wszystkie ludy obchodzą dzień ten uroczyście, boć ostatni wieczór starego roku, północ i początek nowego roku mają w sobie coś dziwnie uroczystego i tajemniczego, a więc, rzecz prosta, dla tych, co go dożyli, jest to pora życzeń, powinszowań i wróżb.

Ojcowie nasi dbali o życzenia noworoczne, jak o ważną sprawę żywota. Wiedzieli wszyscy, co komu życzyć należy, a rozum, dowcip, grzeczność cześć, wdzięczność siliły się na wysłowienie życzeń. Rolnicy obsypywali się owsem z życzeniem obfitości zboża, a ci, którzy ochodzili domy innych z powinszowaniami, nosili owies w rękawicy i na wszystkie rogi stołu sypali po szczypcie z życzeniem, aby tak całe stoły założone były chlebem w nowym roku, aby chleb nigdy przez cały rok nie schodził ze stołu, ale zawsze służył na powitanie gościa i ubogiego.

Wieczoru Sylwestrowego nie obchodzili Polacy, chyba modlitwą dziękczynną za łaski w ciągu roku od Boga doznane. Obyczaj to nowy przyjęty od innych narodów, ucztować w tak uroczystą chwilą. Z rana w dzień Nowego Roku gromadziła się rodzina i czeladź około głowy sędziwej, ojca lub pana, winszowali wszyscy, składali życzenia. Wieśniacy starszyzna, gromady, przychodzili z kurą, ręcznikiem, bułką chleba i owacją, obsypywali jegomości i jejmość wszelkiem zbożem, aby rok był plenny i obfity.

Do dnia noworocznego odnoszą się też przepowiednie i przysłowia starodawne.
Nowy rok pogodny — zbiór będzie dorodny.
Gdy na Nowy Rok jasno — w gumnach będzie (ciasno.
Gdy Nowy Gok mglisty — jeść będą zboże glisty.
Na Nowy Rok — przybyło dnia na barani skok.

Echa nadużyć celnych we Lwowie.

Skarb państwa poniósł stratę 50000 zł.

Lwów. Badania w sprawie oszustw celnych dopełnianych na dworcu głównym, o których już poprzednio informowaliśmy, wykazały, że skarb państwa poniósł stratę około 50.000 zł., resztę bowiem szkód pokryli poszczególni kupcy, wmieszani w tę aferę. Śledztwo stwierdziło, że malwersacje z fałszowaniem deklaracyj celnych trwały od 3 miesięcy, t. j. od chwili rozpoczęcia urlopu głównego kasjera, którego zastępował aresztowany obecnie urzędnik Kisielka.

Urzędnik Morawski, który zbiegł i podobno bawił w Gdańsku, usunął autentyczne deklaracje celne i utrudnił przez to bardzo śledztwo, zdołano jednak na podstawie napływu towarów, podlegających ocleniu, obliczyć dokładnie wysokość szkód, poniesionych przez skarb. Rewizja deklaracyj celnych za ostatnie 3 miesiące została już ukończona. Mimo to dyrekcja ceł zarządziła dalsze badanie aktów z przed tego okresu, istnieje jednak uzasadnione przypuszczenie, że prócz drobnych usterek, większych nadużyć się nie ujawni. Jeden z aresztowanych, wmieszanych w tę aferę, niejaki Gurtel, wypiera się wszelkiej winy.

Krwawa tragedja małżeńska w Warszawie.

W Warszawie rozegrał się w domu przy ul. Emilji Plater nr. 30 krwawy dramat rodzinny: Oto zakończyła życie 24 letnia Helena Woźniakowa, a to wśród okoliczności wysoce tajemniczych.

W ub. środę bowiem, wkrótce po powrocie Woźniaka, inkasenta elektrowni, z miasta na obiad, wynikła między małżonkami sprzeczka. Silnie zdenerwowany mąż pobiegł do swego pokoju i sięgnąwszy po rewolwer, wystrzelił w sufit. Na odgłos strzału wpadła do pokoju Woźniakowa i wyrwawszy mężowi rewolwer, wróciła do pokoju jadalnego, gdzie wymierzyła sobie lufę w piersi. Przerażony Woźniak krzyknął na żonę:

— Co robisz warjatko?!

Nie zdążył jednak dobiec do niej i wyrwać jej rewolwer, gdy nagle padł strzał, po którym Woźniakowa opadła bezwładnie na otomanę, a mąż jej zemdlał.

Przybyli wkrótce lekarze i stwierdzili, że Woźniakowa już nie żyje. Kula przebiła serce na wylot, poczem utkwiła w ścianie.

Sprawa ta jednak nie jest tak jasna, jak ją opisuje powyższe zeznanie Woźniaka, zachodzi bowiem podejrzenie, że mąż zastrzelił żonę. Prokurator polecił więc Woźniaka aresztować.

Napad bandycki w Suchowicach pod Inowrocławiem.

Inowrocław. W czwartek w nocy dokonało dwóch nieznanych dotąd opryszków napadu rabunkowego na dom gospodarza Ottona Pankratza w Suchowicach.

Bandyci wkradli się do mieszkania rodziców gospodarza i związali ich, gospodarza zaś dwoma strzałami powalili na ziemię.

Na odgłos strzałów zerwała się żona Ottona i zaczęła wołać o ratunek.

Bandyci grozili jej rewolwemi i domagali się od niej wydania pieniędzy. Pankratzowa początkowo wzbraniała się i wszczęła z nimi kłótnię, w końcu jednakowoż uległa przemocy, wobec stanowczego oświadczenia bandytów, że położą ją trupem. Wydała im 500 zł.

Opryszkowie po otrzymaniu pieniędzy zbiegli w niewiadomym kierunku. Po chwili przybyło kilku sąsiadów, którzy natychmiast powiadomili posterunek policji państw. w Gniewkowie, o napadzie, oraz sami puścili się w pogoń za złoczyńcami, jednakowoż było już za późno, gdyż zniknęli w ciemnościach.

Otto Pankratz jest ciężko ranny w brzuch oraz lewą nogę. Rany są bardzo niebezpieczne. Odwieziono go natychmiast do szpitala Kasy Chorych w Gniewkowie, gdzie dokonano operacji. Policja zarządziła natychmiast energiczne dochodzenia za bandytami i jest już na ich tropie. Sprowadzono psa policyjnego z Bydgoszczy i specjalnego urzędnika śledczego.

Uczciwy złodziej.

Sprzeniewierzył 40.000 złotych i sam się oddał w ręce policji.

Lwów. Onegdaj zgłosił się do urzędu śledczego niejaki Włodzimierz Karol zatrudniony w P. K. P. w charakterze kontrolera-elektrotechnika i złożył zeznanie, że sprzeniewierzył w Dyrekcji 40.000 złotych. Sam oddaje się w ręce sprawiedliwości nie chcąc utrudniać tak dyrekcji jak i policji ich zadań. Początkowo nie dawano mu wiary, mniemają, że, mają do czynienia z maniakiem. Zatrzymano go w biurze i połączono się telefonicznie z dyrekcją, skąd nadeszła wiadomość, że rzeczywiście miało miejsce sprzeniewierzenie. Dochodzenia ustaliły, że Karol dokonał sprzeniewierzenia wspólnie z innymi urzędnikami i przekracza ono przeszło 40000 złotych. Karola aresztowano.

Wypadek samochodowy pod Gnieznem.

Wieśniaczka pod kołami autobusu.

Dnia 25 bm. około godz. 1 w poł. szła szosą Gniezno—Poznań Katarzyna Tomczakowa, zam. w Barciszewie. W pewnej chwili usłyszała Tomczakowa sygnał samochodu i stanęła na bok. W tym samym momencie nadjechał z przeciwnej strony autobus i najechał nieszczęśliwą, miażdżąc jej prawą stopę i zadając obrażenia wewnętrzne. Nieprzytomną Tomczakową odwieziono natychmiast do szpitala Czerwonego Krzyża w Gnieźnie.

Gwałtowne trzęsienie ziemi w Azji Wschodniej.

Nowy Jork, 29 grudnia. Stacja sejsmograficzna w Nowym Jorku notuje gwałtowne dwugodzinne trzęsienie ziemi w Azji Wschodniej. Dotychczas niema wiadomości, w jakiej miejscowości trzęsienie nastąpiło.

Nowy biskup polski.

Wśród kilku nowomianowanych przez Ojca św. biskupów i arcybiskupów został również mianowany sufraganem J. E. Ks. Biskup Nowowiejski w Płocku oraz tytularnym biskupem Comaco Ks. Leon Wetmański, Ojciec duchowny Seminarjum duchownego w Płocku.

Krótkie wiadomości telegraficzne.

W Nowem Mieście na Morawach jeden robotnik znalazł w czasie świąt Bożego Narodzenia nabój dynamitowy zamarznięty wskutek mrozu. Robotnik zaniósł nabój do domu i gdy go zaczął przy ogniu rozgrzewać nastąpił wybuch. Cały dom został zdemolowany, robotnik został formalnie rozszarpany w kawałki, właścicielka domu odniosła ciężkie rany.

*

Z Lizbony donoszą: W wyniku gwałtownych burz, jakie przeszły nad Oceanem Atlantyckim i wybrzeżem, wezbrały rzeki Duro i Tajo. Wiele osiedli zostało zupełnie odciętych od świata, pozbawionych światła i dowozu żywności. Ruch handlowy ustał zupełnie. Koło Santarin gwałtownie wzbierające wody porwały oddział maszerujących żołnierzy, którzy ponieśli śmierć w rozszalałych nurtach.

*

Mistrz świata w boksie Tunney, został przyjęty do nowojorskiego klubu Madison Square Garden-Athletic Club, popularnie zwanego 600 miljonerów. Tunney jest pierwszym bokserem, który przystąpił do klubu. Został on przyjęty poza kolejnością, mimo, że na zaszczyt wstąpienia do klubu oczekuje przeszło 2 tysiące kandydatów.

*

Bukareszteński dziennik „Lupta“ donosi, że między Rządem, a studentami wybuchł nowy konflikt. Unja studentów chrześcijan oświadczyła, że stoi po stronie 9 oskarżonych i zrzuca wszelką odpowiedzialność za następstwa. Rząd w ostatnich dniach zwolnił 40 aresztowanych studentów. Unja studentów chrześcijan oświadcza jednak, że nie może się tem zadowolić.

*

Wskutek silnych deszczów i po wielkiej fali, plac św. Marka w Wenecji zalała woda. Wiele niżej położonych punktów miasta stało pod wodą. Plac św. Marka stał 20 cm. pod wodą i ruch publiczności odbywał się na pomostach ustawionych na kozłach. W godzinach wieczornych woda zaczęła opadać.

*

Z Angory donoszą: Kapitanowie statków Sevindje i Marmara, które, jak wiadomo, zderzyły się ze sobą, co spowodowało zatonięcie około 30 osób, zostali aresztowani.

*

Rzeka Oued Buskura w Maroku wylała, zalewając dzielnice na przedmieściach Casablanca.

*

Echo de Paris donosi, że okręt Rochambeau odpłynął z Nowego Jorku wioząc 10 miljonów dolarów w złocie dla Banku Francuskiego. Skoro Bank Francuski odbierze złożoną Skarbowi Angielskiemu tytułem zastawu sumę 1.400 miljonów franków, ogólna jego rezerwa w kruszcu i walutach wynosić będzie 6 i pół miljarda franków

Zyczenia noworoczne „Głosu Wąbrzeskiego“.

Prezydentowi Rzeczypospolitej — wzmocnienia jego władzy przez nowy Sejm.

Premjerowi Marszałkowi Piłsudskiemu — jaknajdłuższych rządów na szczęście i pożytak Narodu a chwałę i potęgę Państwa Polskiego.

Wojewodzie Młodzianowskiemu — stworzenia jednolitego frontu polskiego na Pomorzu przy wyborach.

Staroście Prądzyńskiemu — awansu na wyższe stanowisko, zrealizowania projektu wykrzesania iskry elektrycznej z Drwęcy, a później może i z jezior wąbrzeskich. Króluj nam długo w powiecie wąbrzeskim!

Wielebnemu ks. Proboszczowi Zakrysiowi — zbudowania w duszach i sercach swych parafjan tak potężnych podwalin wiary świętej aby żadne moce piekielne nie zdołały ich wywrócić.

P. Mieczkowskiemu — pożycia jeszcze 38 lat, aby miał czas zrealizować swoje plany muzealne.

Burmistrzowi Schwarz'owi — by się nigdy nie stał Weiss'em.

Ks. prob. Łowickiemu z Niedźwiedzia — żeby sobie nigdy nie złamał pióra przy pisaniu artykułów.

Ks. senatorowi Boltowi — mandatu do Senatu z listy Senatorów.

Przyszłemu Sejmowi i Senatowi — lepszego składu osobistego i szczęśliwszego losu o ich poprzedników.

Endecji — stworzenia bloku katolickiego ze Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej.

Chadecji — powiększenia jej stronników przez nawrócenie red. Teski.

Przewodniczącemu Rady miejskiej Grajewskiemu — aby zawsze doznawał spokoju przedewszystkiem ze strony wiecznego kandydata do jego fotelu.

P. Fr. Balcerskiemu — dyplomu uznania od Związku Żelaźniaków za referat o handlu garnkami emaljowanemi i walkę o obniżenie cen hurtowych.

P. Łukiewskiej — aby swemi opiekuńczemi skrzydłami mogła ogarnąć wszystkich biednych i cierpiących.

P. Reiskemu — żyj szczęśliwie bez kłopotów w tym nowym roku! Niech z starym rokiem zginą czarne kruki i inne ptaki. Towarzystwo Śpiewacze, którem dyrygujesz niechaj zdobywa laury.

Adwokatom miejscowym — aby mieli tylu klientów, ile wzajemnej sympatji.

Sędziom — aby im adwokaci mniej ułatwiali prowadzenie procesów.

Gimnazjum — aby przodowało pod względem wyniku egzaminu dojrzałości.

Kasie Chorych — aby się mniej chorymi interesowała, a napewno prędzej wyzdrowieją.

P. Dr. Kawczyńskiemu — Zakochania się w ładnej pacjentce posiadającej szterlingi.

P. Dr. Podlaszewskiemu — skonstruowania łodzi podwodnej.

P. K. Ziętakowi — Znajdź w tym nowym roku sobie żonę — a interesowi szerszą klientelę.

P. St. Klimkowi — jako „bezdomnemu“ życzy, aby znalazł gdzieś przytułek. Jako kupcowi — aby założył hurtownię na Guatamali.

Byłej Fabryce Kapeluszy — aby produkowała lepsze obuwie gumowe niż kapelusze.

Elektrowni Miejskiej — aby uniknęła odpowiedzialności karnej za lichwę artykułami pierwszej potrzeby prądem elektrycznym.

P. aptekarzowi Dr. Piotrowskiemu — Na okres przedwyborczy, z okazji odbywających się wieców, wynaleś panie Drze maść na opuchliznę.

P. Wietrzyńskiemu — fabrykacji prawdziwego „Persilu“

Antoniemu Chwastkowi — mandatu poselskiego z listy bloku witosowsko-bojkowskiego i 5-letniej kadencji przyszłego Sejmu.

Prof. Wawro — stworzenia do końca roku przyszłego koła Związku Naprawiaczy Rzeczypospolitej w Wąbrzeźnie i wydania pokupnego naukowego dzieła pt.: „Pecunia non olet“ (Pieniądz nie śmierdzi).

P. Chwiałkowskiemu — rozwoju emigracji żydowskiej z Wąbrzeźna do Palestyny.

Franciszkowi Roliradowi — wielkich obrotów płótnem kaszubskiem i wyrobami przemysłu ludowego, oraz nieograniczonego kredytu u dyrektora Nałęcza.

P. Wojteckiemu — zbudowania radjostacji nadawczej w Wąbrzeźnie.

Profesorowi Padlewskiemu — dwudziestolampowej superultradreduanteneganiodelodyny.

Józefowi Kurzyńskiemu — założenia klubu radjoidjotów w przyszłym roku.

Red. Tomaszewskiemu — wzrostu abonentów agencji B. O. L. w Persji i stworzenia silnej prasy „Bojkowej".

P. Fr. Szymańskiemu — w nowym tym roku kup 3-ci samochód, dobuduj czwarte piętro hotelu, a odbędzie się niedługo Zjazd Szanownych Durniów Politycznych.

P. J. Kaczyńskiemu — produkuj tysiące „bajazzo“, a interes z niemi oby Ci szedł najlepiej.

Fr. Hajdlowi — wygłoszenia drugiej mowy na cześć Marszałka Piłsudskiego i Bojki, którąby się więcej Grudziądzowi podobała oraz dobrego nabywcy na „Strzelnicę“.

Swemu redaktorowi Szczuce — nożyc do obcinania kuponów dywidendowych od akcji Fabryki Kapeluszy, oraz dalszych lukratywnych interesów wydawniczych z p. Stanisławem Jasińskim.

Franciszkowi Rząsie — „orderu pocieszenia“ i przyzwoitej emerytury z Grudziądza za położone dla P. S. L. zasługi, oraz po wyborach spokojnego gospodarzenia na swym zagonie w Brudzawkach.

Gazecie Grudziądzkiej — wzrostu oświaty politycznej wśród jej czytelników.

Dyr. Grobelnemu — wypośrodkowania środkowego stanowego stanowiska stanu średniego pośród środkowych stronnictw stanowych stojących na stanowisku środka rządowego.

Red. Wasilewskiemu — wzrostu liczby zwolenników „Piasta" i czytelników gazety w Brazylji i Argentynie.

Red. Rakowskiemu — nowej trąby dla orkiestry Stow. Młodzieży i dobrej tabaczki.

Red. Łydko — zaćmienia swemi podróżami Ossendowskiego.

Dyr. Pawelcowi — zredukowania stopy procentowej od pożyczek Kasy Parcelacyjno-Osadniczej.

Władysławowi Dzięciołowskiemu — honorowego mandatu w Związku Osadników Rolnych po spłaceniu deficytu.

Panu Stanisławowi Jasińskiemu — znalezienia 10 nowych nakładców do wydania dalszych tomów jego utworów.

NELLY LIEUTIER

Żona Renegata.

20) (Ciąg dalszy).

— Dobrze więc, pani Klemencjo, pozwól się raz jeszcze uściskać i życzyć sobie pod dachem naszym najmilszego spoczynku.

. . . .

Klemencja spała zaledwie od godziny, wzruszenia bowiem tego dnia długo nie dawały jej usnąć, gdy niespodzianie przebudził ją szmer jakiś niezwykły i ciągły, dochodzący od drzwi, które łączyły jej pokój z pokojem sąsiednim.

Szmer z każdą chwilą stawał się głośniejszym.

Widocznem było, iż ktoś usiłował dostać się do pokoju, w którym spała. Klemencja była odważna; siadła więc na łóżku i z pewnym niepokojem wyczekiwała co dalej będzie.

Zastanawiała się właśnie, czy kładąc się zasunęła drzwi czy nie, gdy te otworzyły się zwolna i ukazała się w nich postać biała, wysoka, posuwająca się zwolna.

Klemencja raczej odgadła w niej, niż poznała Martę.

Marta była w tej chwili bardziej obłąkana niż za dnia. Było coś przerażającego w nieruchomości jej spojrzenia; wrażenie to jeszcze powiększało rzężenie gardłowe wydobywające się z piersi dziewczyny.

Naraz Marta zatrzymała się w pośrodku pokoju, a Klemencja usłyszała wyraźnie te słowa:

— Gdzie ona? w tym pokoju. Powiedziano mi to. To ona mi go zabrała. Została jego żoną i porwała go z sobą, aby już więcej nie wrócił. O tak, pragnę jej śmierci, pragnę wydrzeć jej serce, jak ona moje wyrwała, a potem on powróci i żoną swoją mnie nazwie.

I z wyciągniętemi rękami Marta zaczęła postępować naprzód i kiedy się zbliżyła do łoża, ręka jej dotknęła siedzącej na niem Klemencji. Śmiech straszny, dziki wstrząsnął nią od stóp do głów.

— A! znam ją! — zawołała — Gertruda nie oszukała mnie tym razem.

Klemencja zdołała ledwie krzyknąć. Szalona już opasała rękami szyję jej jak kleszczami i zaczęła ją dusić, ale niebawem sama padła wysilona na posadzkę.

W tejże chwili ręka zręczna i silna poruszyła dzwonkiem i zrobiła alarm prawdziwy.

Pierwsza nadbiegła Gertruda. Silną ręką podniosła na pół omdlałą Martę i nim ludzie z zamku się zbiegli, porwała ją do swego pokoju. Możnaby rzec, iż czatowała za drzwiami i przygotowaną była na, to co nastąpi.

Ale Klemencja zbyt przerażona była wypadkiem, którego stała się ofiarą, by zwrócić na to uwagę. Myślała tylko o tem, co ją dotknęło osobiście.

Skąd ta nienawiść Marty i komu winna swoje oswobodzenie? Dowiedziała się o tem niebawem, gdy się ujrzała otoczoną przez wszystkich domowników, których odgłos dzwonka wybił ze snu.

Na przodzie stał Herman, ubrany zupełnie, patrzący na nią wzrokiem, w którym przebijała radość najżywsza.

— Skąd ty się tu wziąłeś? — spytała go panna Ollwiller, przekonawszy się, że cała ta przygoda skończyła się na przestrachu Klemencji.

— Jestem tu, bo to ja ocaliłem panią — odparł chłopak z powagą.

— Ocaliłeś, a cóż pani groziło? — spytała Wiktoryna zaniepokojona.

Klemencja, cała jeszcze pod wrażeniem przerażenia, opowiedziała co zaszło.

— Jakże się tu znalazłeś? — spytała ciotka Hermana.

Ten dziwnie się uśmiechnął.

— Nie dano mi pokoju, a ponieważ wiem wiele, o czem mi nie mówią, położyłem się u drzwi pokoju, w którym była pani, bo wiedziałem, że pokój ten jest obok innych.

Twarz panny Ollwiller zachmurzyła się.

— Gertruda jest przecież pewną i najwierniejszą z bon — szepnęła półgłosem.

Potem zbliżając się do Klemencji.

— Wiesz pani co Marta mówiła? — spytała

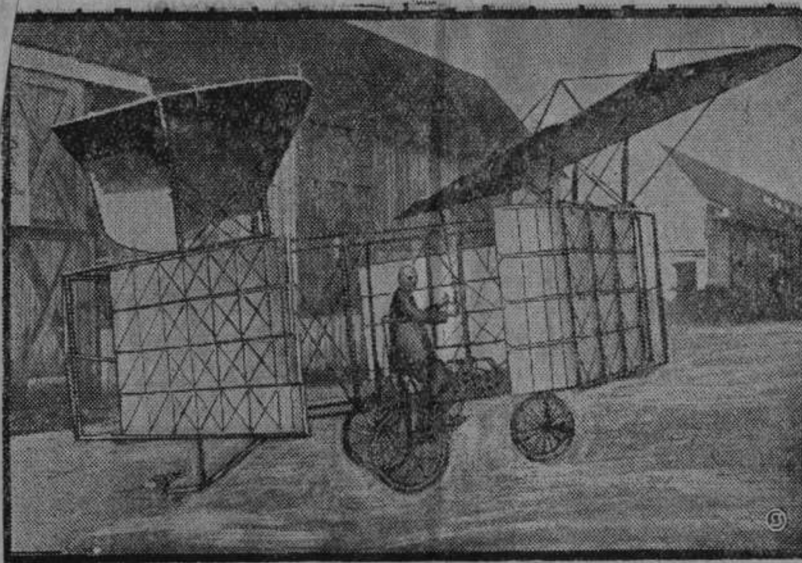
— Bierze mnie widocznie za kogo innego. oskarża mnie bowiem, że wydarłam jej serce człowieka, którego kochała i chciała mi wydrzeć moje, żeby nawrócić ku sobie tego, co ją opuścił.

Ciotka Wiktoryna wybuchła płaczem.

— Biedne dziewczę! — zawołała. Dokądż prześladować ją będzie myśl, że każda inna kobieta jest jej rywalką!

Ale oddawna już zdawała się być spokoj a pani byłaś dla niej tak dobrą, że nie rozumi jak myśl podobna mogła ją znowu obłąkać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



NOWY WYNALAZEK.

Pewien Amerykanin zbudował po 30-letniej pracy aparat pół rower, pół aeroplan. Aparat, nazwany Ornithicopler, porusza się za pomocą pedałów. Po osiągnięciu jakiejś szybkości aparat unosi się w powietrze i leci jakąś przestrzeń. Amerykanie z wynalazku tego są bardzo dumni.

Śmierć pisarza politycznego Hardena.



Niedzielę temu zmarł po ciężkiej chorobie w Szwajcarji Maksymiljan Hardén, który dawiej nazywał się Izydor Witkowski i był pochodzenia żydem. Wydawał on od roku 1892 pismo „Die Zukunft", które zwalczało bardzo energicznie rządy Wilhelma. Także po wojnie zajmowało to pismo stanowisko nacjonalistom przeciwne. Nacjonaliści niemieccy dokonali nawet zamachu przeciwko Hardenowi. Głośną w świecie była jego walka przeciwko zausznikom i przyjaciołom Wilhelma, mianowicie przeciwko sławetnemu Eulenburgowi.

Ruch Wydawniczy.

Róża bez kolców — J. Urbanowskiej. W naszej literaturze dla młodzieży rzadko możemy się spotkać z książkami poruszającemi w tak ciekawy i zajmujący sposób tematy ojczyste, w barwnej i żywej formie opisującemi nasz kraj, z jego osobliwościami i zabytkami, jak to czyni Urbanowska w swojej „Róży bez kolców". Jest to rzecz napisana wprawdzie już przed 30 laty, lecz obecnie uzupełniona i zaktualizowana ostatniemi zdobyczami nauki daje młodzieży nadzwyczaj cenny i ciekawy materjał, malujący perłę naszego kraju. — Tatry z całą ich oryginalnością i pięknem nietylko przyrody, lecz również sch mieszkańców. Widzimy tam jak w kalejdoskopie przesuwające się typowe postacie góralkie z tych czasów, kiedy jeszcze Zakopane było tylko zwykłą wioską w górach, a nie wielkiem o światowej sławie uzdrowiskiem klimatycznem.

Widzimy jak na dłoni całe życie mieszkańców gór, z ich oryginalną mową, światopoglądem, wierzeniami i zabobonami, możemy podziwiać bogactwo i oryginalność form zdobniczych w ich sprzętach domowych, budynkach, zapoznajemy się z fauną i florą tatrzańską z pięknem dzikiego krajobrazu górskiego, a wszystko to wplecione w zajmujące opowiadanie przygód grona ludzi z różnych stron kraju i świata czyta się z wielkiem zajęciem. Książka ta stanowi rzeczywiście umiejętne połączenie przyjemnego z pożytecznem i daje młodzieży naszej oprócz zadowolenia z samego opowiadania, również cały zapas nietylko ciekawych lecz i praktycznych wiadomości. Bawiąc — oświeca ją i uczy jednocześnie znać i kochać swój własny kraj rodzinny, własne nasze rodzime, piękno i zabytki.

Za to sięgnięcie do skarbnicy naszej ojczystej poezji i piękna i wydanie „Róży bez kolców" należy się Bibljotece „Iskier" prawdziwe uznanie. Książka ilustrowana licznemi rysunkami stanowić będzie ozdobę każdej bibljoteczki naszych młodych przyjaciół.

Ryba — jako pożywienie.

Dla większej części z nas ryba jest pożywieniem tylko w dni kiedy przypada religijny post zakazujący używania mięsa za posiłek. Inni lubią ryby w formie małych złotych rybek w szklanem naczyniu na stole w bawialni. Jeszcze inni zadawalniają się tylko nazwaniem kogoś „biedną rybą" i tem się nasycą.

Problem pożywienia jest tak stary jak ludzkość. Przytem fizyczny rozwój ludzkiej rasy i dobro byt kraju zależne są nietylko od odżywiania się, lecz także od łatwości przyrządzenia pożywnego posiłku. Prędzej czy później przyjdziemy do przekonania o wartości ryby jako stałego pożywienia. — Dlaczego zatem, nie mamy spożywać więcej i częściej ryb?

Ryba jest najtańszem odbudowującem pożywieniem. Zawiera ona składniki budujące tkanki i powodujące rozrost, a mianowicie proteiny. Ryba posiada dostateczną ilość tłuszczów, ażeby zasilić potrzeby przeciętnego człowieka. Posiada też dosyć dużą ilość witaminy. A ten życie dający składnik, który jest tak niezbędny w dostarczeniu dostatecznego pożywienia dla organizmu. Ten składnik w rybie jest wielkiej wagi w obliczeniu ludzkiem, bo utrzymuje tak kości jak i zęby w zdrowym i silnym stanie.

Pomyślicie, że koniecznem jest zjeść ludojada, ażeby wydostać tę pożywieniową wartość, a jednak nawet najmniejszy okonek posiada te same składniki.

Rybie mięso jest lekko strawne i gdy się człowiek przyzwyczai do niego, wydaje się bardzo smaczne.

Swojego czasu zostało obliczone, że ogółem istnieje w przybliżeniu 13.000 gatunków różnych ryb. W tej ogromnej liczbie musi się znaleźć ryba, któraby zadowolniła nawet najbardziej wybrednych.

Jeżeli cielęcina da się przyrządzić, ażeby miała smak kurczęciny, tak samo karp może być przyrządzony, ażeby smakował jak najlepszy pstrąg. Ryby mogą być przygotowane do jedzenia w różnych formach i dobra kucharka może zrobić to, że nietylko będziecie je jeść często, ale będziecie prosić o więcej.

W sekrecie dla pań: Świeże ryby i wogóle morskie pożywienie możecie jeść często w dostatecznej ilości do zaspokojenia potrzeb organizmu, a jednak nie utyjecie nawet o pół kilograma. A więc panie, niekoniecznie musicie czekać aż na piątek. Ryba jest dobra na każdy dzień.

Kasyno w Monte Carlo.



Monte Carlo znane ze swego kasyna gry (na obrazku) w którym ludzie z całego świata przegrywają dużo pieniędzy. Wogóle małe państewko Monte Carlo utrzymuje się z dochodów kasyna. Zarząd kasyna pobudował w bieżącym roku garaże na 300 samochodów, place tenisowe itd. na ogólną sumę 50 miljonów franków. Wydatki te są jednak nawet dla kasyna za wielki, gdyż brak mu obecnie gotówki.

Dot. wyborów do Sejmu i Senatu.

Po myśli art. 22 ust. 3 Ordynacji Wyborczej do Sejmu i Senatu mianował p. Starosta Dr. Prądzyński następujących członków oraz zastępców członków Obwodowych Komisyj Wyborczych w powiecie wąbrzeskim.

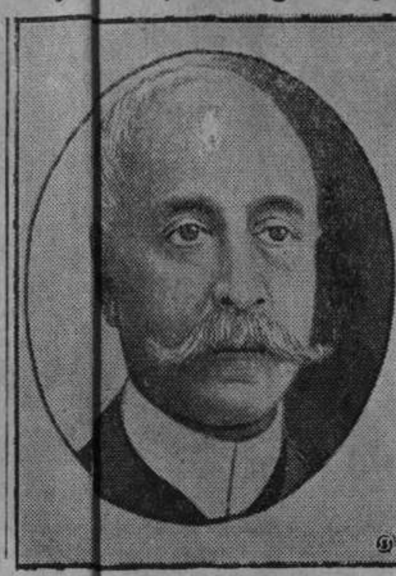
Nr. i nazwa obw.	Imię i nazwisko członka Obw. Kom. Wyborczej	Miejsce zamieszkania członka Obw. Komisji Wyborczej	Imię i nazwisko zastępcy członka Obw. Kom. Wyb.	Miejsce zamieszkania członka
1. Wąbrzeźno	Ziętak Kazim.	Wąbrzeźno	Witek Łucjan	Wąbrzeźno
2. „	Tomaszewski Fr.	„	Cander Konst.	„
3. „	Markowski Stef.	„	Putynkowski Franc.	Wąbrzeźnowyb.
4. Kowalewo	Melerski Władysł.	Kowalewo	Stankiewicz Józef	Kowalewo
5. „	Dynowski Ant.	„	Dzwonkowski Br.	„
6. Golub	Kuźmiński Wiktor	Golub	Tuliszewski Władysł.	Golub
7. Golub	Rajkowski Bolesł.	„	Jentkiewicz Franc.	„
8. Jarantowice	Taczanowski Antoni	Zaskocz	Frącz Józef	Łopatki
9. Brudzawki	Maniszewski Jan	Brudzawki	Paluch Andrzej	Niem. Łopatki
10. Stanisławki	Murawski Maksym.	Stanisławki	Melerski Antoni	Szczerosługi
11. Król. Nowawieś	Ratkowski Zygm.	Czaple	Topolewski Jan	Król. Nowawieś
12. Płużnica	Paczkowski Stanisław	Ostrowo	Dąbrowski Bronisław	Płużnica
13. Michałki	Kwiatkowski Marjan	Trzciano	Perzyński Paweł	Trzciano
14. Łabędź	Łęgowski Józef	Cymbark	Włosowski Franc.	Wronie
15. Osieczek	Paszota Wal.	Piwnice	Berkowicz Jan	Piwnice
16. Niedźwiedź	Rozmanit Stanisł.	Dębowałąka	Makowski Bronisław	Dębowałąka
17. Czystochleb	Marasiński Bolesław	Czystochleb	Seweryniak Władysł.	Czystochleb
18. Myśliwiec	Pilek Michał	Jaworze	Potorski Aleksander	Jaworze
19. Ryńsk	Zadański Franc.	Ryńsk	Grzeszewski Leon	Węgorzyn
20. W. Radowiska	Karczewski Witold	Anielewo	Zasada Jan	M. Pułkowo
21. Łobdowo	Hoppe Alojzy	Łobdowo	Koźlikowski Józef	Łobdowo
22. W. Pułkowo	Żelazny Jan	Wiel. Pułkowo	Łęgowski Franciszek	Wiel. Pułkowo
23. Orzechowo	Budniewski Jan	Łady	Wojciechowski Wikt.	Orzechówko
24. Zieleń	Keller Franc.	Zieleń	Minetti Filip	Pływaczewo
25. Kiełpiny	Panter Franc.	Kiełpiny	Muchewicz Franc.	Piątkowo
26. Srebrniki	Budniewski Józef	Srebrniki	Styrbicki Franciszek	Sierakowo
27. Mlewo	Wiśniewski Franciszek	Nowy Mlewiec	Wiśniewski Ludwik	Mlewo
28. W. Rychnowo	Szałach Franc.	Wiel. Rychnowo	Pawlikowski Alojzy	Rychnowo
29. Lipienica	Pakuła Jan	Lipienica	Stempski Władysław	Wielkołąka
30. Bielsk	Derebecki Leon	Bielsk	Gardzielewski Ignacy	Bielskie Budy
31. Elgiszewo	Regulski Stanisł.	Strębaczno	Ziętarski Jan	Elgiszewo
32. Ostrowite	Zajączkowski Jan	Ostrowite	Ratyński Stanisław	Ostrowite
33. Skępsk	Skibicki Ludwik	Krążno	Pniewski Felicjan	Skępsk
34. Lipnica	Gładych Łucj.	Lipnica	Grzemski Norbert	Gałczewo
35. Lisewo	Balcerowicz Józef	Lisewo	Jabłoński Jan	Podz. Golubski
36. Mokrylas	Skrzyniecki Juljan	Sortyka	Grzywna Jan	Kujawa

Najszybszy pociąg w Europie.



Pociąg „Latający Szkot", łączący Londyn z Edinburgiem od roku 1862 wyjeżdża regularnie o godz. 10-tej z Londynu. Pociąg ten leci z przeciętną szybkością 87 km. na godzinę. Na obrazku naszym widzimy pociąg ten, przejeżdżający przez most w Berwick. — Również w Niemczech czynią starania o podniesienie szybkości pociągów. Obecnie kursuje 18 pociągów z szybkością 80 84 kilometrów na godzinę.

Prezydent republiki greckiej.



Dot. ochrony porządku i bezpieczeństwa na drogach publicznych.

Coraz to częściej zdarzają się wypadki utrudniania ruchu na drogach, oraz wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu przejeżdżających. Przedewszystkiem wybryki dzieci i wyrostków wiejskich wobec przejeżdżających samochodów mnożą się i przybierają w niektórych okolicach formy zupełnego zdziczenia. Osoby dorosłe wśród ludności wiejskiej i małomiasteczkowej przypatrują się często zupełnie biernie tym niebezpiecznym wybrykom dzieci, aprobując je widocznie, albo nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakiemu takie postępowanie zagraża nietylko jadącym samochodom, ale i zgrupowanej przy drogach ludności.

Za specjalnie niebezpieczne wybryki uznać należy układanie wielkich kamieni w poprzek drogi, obrzucanie ziemią i kamieniami jadących i złośliwe nieusuwanie się z drogi przed nadjeżdżającą maszyną nietylko dzieci, ale i osób dorosłych, jak również i zaprzęgów.

Dalej zauważono, że przepisy jazdy, wymijania i wyprzedzania na drogach publicznych mało są przestrzegane. Często są też wypadki pozostawiania na drogach przy zajazdach i wyszynkach koni bez dozoru, spania woźnicy na furmankach i jeżdżenia po środku drogi, nie trzymając się jednej linji.

Ze względu na bezpieczeństwo ogólne przypominam ludności powiatu obowiązek jaknajściślejszego przestrzegania obowiązujących przepisów o ruchu na drogach publicznych.

W szczególności przypominam obowiązek trzymania się przy jeździe prawej strony drogi, oraz zbaczania na prawo przy mijaniu przez wozy nadjeżdżające z tyłu — (rozp. Min. Rob. Publ. i Min. Spr. Wewn. z 5. VII. 1922 Dz. U. R. P. Nr. 46/1922), przyczem całą koronę drogi t. j. jezdnię twardą i drogę latową uważać należy jako jednolitą drogę.

Również przypominam, że stosownie do postanowienia § 22 rozporządzenia Min. Robót Publ. i Min. Spraw Wewn. z 26. VI. 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 61/24 poz. 611) wszystkie pojazdy znajdujące się na drogach publicznych poza obrębem miejsca zamieszkania właściciela winny mieć napisy, wzgl. być zaopatrzone w tablicę o wymiarach nie mniej niż 25x15 cm. umieszczoną na lewej stronie pojazdu, a zawierającą jasno i czytelnie wypisane w języku polskim imię, nazwisko i miejsce zamieszkania właściciela lub też nazwę i adres firmy, fabryki, majątku i t. p.

Stosownie zaś do § 23 wspomnianego rozporządzenia każdy pojazd, znajdujący się nocą na drodze publicznej winien być z nastaniem ciemności oświetlony przynajmniej jednem białem światłem widocznem z daleka.

Każdy zaprzęg winien mieć swego woźnicę. Wyjątek dopuszczalny jest tylko przy taborach, gdzie jeden woźnica może prowadzić dwa wozy, jeden za drugim, zaprzężone najwyżej w jednego konia każdy (§ 18).

Konie z zaprzęgu na drogach publicznych winny być okiełznane. Zaprzęg winien być taki aby woźnica w każdej chwili mógł panować nad pojazdem (§ 20).

Woźnicy nie wolno podczas jazdy spać na wozie i opuszczać go bez dozoru. Również nie wolno urządzać postoju na drodze.

W razie przypadkowego wstrzymania jazdy należy wóz sprowadzić na prawą stronę jezdni (w kierunku ruchu) jaknajdalej od środka drogi i przy odejściu woźnicy od wozu konie wyprządz (§ 21).

Ruch pieszy wzdłuż drogi winien odbywać się tylko na specjalnych ścieżkach lub chodnikach, w braku zaś tych urządzeń, na poboczach drogi. W razie niemożności użycia poboczy ruch pieszy może odbywać się na jezdni, lecz jaknajdalej od środka drogi. Ruch pieszy grupami (pochody, procesje, pogrzeby i t. d.) winien o ile możności zajmować tylko prawą połowę jezdni (w kierunku ruchu) § 13).

Podając powyższe do wiadomości, wzywam ludność powiatu, by przestrzegała porządku na drogach publicznych i jaknajściślej stosowała się do obowiązujących w tej dziedzinie przepisów; miejscowym władzom policyjnym natomiast i funkcjonajruszom policji Państwowej polecam zaznajomić się jaknajdokładniej z treścią przepisów i zarządzeń, odnoszących się do ruchu na drogach i winnych nieprzestrzegania przepisów porządkowych na drogach publ. podać mi bezwzględnie do ukarania.

Treść powyższego ogłoszenia opublikują P. P. naczelnicy gmin i obszarów dworskich sposobem praktykowanym w swoich gminach.

Nowy Rok.

W ciszy zimowej nocy, z wieżowego zegara kościelnego płyną poważne majestatyczne dźwięki, bijącej godziny. Północ. Z ostatniem uderzeniem umiera Rok Stary, rodzi się Nowy. Chwila ta jest dziwnym jakimś symbolem, oto coś wiadomego, znanego, nieraz pełnego bólu i cierpień, zrzadka radosnego i uśmiechniętego odchodzi w bezpowrotną przeszłość. a życie staje w oczekiwaniu czegoś nieznanego, nowego z dziecinną, bałamutną nadzieją, że nadchodzi czas, w którym się spełnią sny, pragnienia i marzenia. Inna rzecz, że za rok znowu człowiek, spojrzawszy wstecz — uśmiechnie się smutno i ujrzy, jak dalece różniła się rzeczywistość od marzeń.

Ale najsroższe nawet zawody i smutne niespodzianki losu nie odbierają człowiekowi nadziei, że ten Nowy Rok będzie jednakże mimo wszystko lepszy i jaśniejszy.

W tej myśli i w tej nadziei ślemy wszystkim Czytelnikom najszczersze życzenia:

DOSIEGO ROKU!

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 31 grudnia

— **Nowe znaczki pocztowe** Ministerstwo Poczt i Telegrafów w najbliższym czasie wprowadzi w obieg znaczki pocztowe wartości 25 groszy z podobizną Marszałka Józefa Piłsudskiego.

— **Bal maskowy.** Zwraca się uwagę na **bal maskowy** w Sylwestra w hotelu pod Białym Orłem, który urządzają Podoficerowie Rezerwy z Wąbrzeźna, przy znanej wszystkim orkiestrze wojskowej ułanów z Grudziądza w nowo udekorowanej sali. Podczas balu różne niespodzianki, tudzież drogocenne nagrody dla trzech masek.

— **Srebrny krzyż zasługi** otrzymał p. **Franciszek Wrzesiński,** rolnik, pierwszy deputowany Starostwa, członek Wydziału Sejmiku powiatowego z Lipnicy za wybudowanie **własnym kosztem kościoła w Lipnicy.** Wielce zasłużonemu Obywatelowi z okazji odznaczenia Go Srebrnym krzyżem zasługi, składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze powinszowania. Red.

— **W hotelu pod „Białym Orłem“** urządzają dziś w Sylwestra Podoficerowie Rezerwy wielki bal maskowy. Sala bardzo gustownie udekorowana. W sali restauracyjnej zaś specjalność p. Szymańskiego: kiszki własnego wyrobu i doskonały koźlak. Szczegóły w ogłoszeniu.

— **Świecie.** (Między buforami.) Na dworcu zdarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek. Oto kolejarz Kuberski, zajęty przetaczaniem wagonów dostał się między dwa bufory, które zmiażdżyły mu ramiona i nogi. Ciężko rannego odwieziono do szpitala. Stan bardzo ciężki.

— **Boleszyn, pow. Brodnica nad Drwęcą.** (Z ruchu organizacyjnego młodzieży katolickiej). I w naszej spokojnej parafji, leżącej na ostatnich krańcach powiatu brodnickiego zawrzało, dzięki inicjatywie ks. prob. Sychowskiego, wśród młodzieży pozaszkolnej życie organizacyjne. W niedzielę, dnia 4 grudnia br. przybyły do nas sekretarz jeneralny Kat. Związku Młodzieży Polskiej, wygłosił okolicznościowe kazanie i dopomógł do zorganizowania Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i Żeńskiej. Patronat nad Stowarzyszeniem Młodzieży Męskiej, do którego zgłosiło się 44 członków czynnych, przyjął naucz. p. Franciszek Krebs, a nad Stowarzyszeniem Młodzieży Żeńskiej, do którego zgłosiło się 37 członkiń: naucz. p. Marja Laskowska z Boleszyna. Protektorem obu Stowarzyszeń jest ks. prob. Sychowski. Do zarządu w Stow. Młodzieży Męskiej wybrano na prezesa Ostrowskiego Jana, na zast. prezesa Bieliec-kiego Kazimierza, na sekretarza Sendwickiego Teofila, na skarbnika Marcinkowskiego Teofila, na jego zast. Bronikowskiego Kazimierza, na gospodarza Szulza Teofila, jego zast. Bółkowskiego Konrada, na naczelnika Kitłowskiego Jana, jego zast. Witkowskiego Jana. Do zarządu Stow. Młodzieży Żeńskiej weszły: jako prezeska Ludwika Bronikowska, jako sekretarka Jadwiga Karpińska, jako skarbniczka Stefanja Ligmanówna, jako gospodyni Teresa Pokojska. Oby tych placówek w powiatach południowych Pomorza przy pomocy szan. nauczycielstwa powstało jak najwięcej. (Parafjanin.)

— **Toruń.** (Zaczadzenie). Dnia 28 bm. o godz. 10,30 zaczadził się uczeń piekarski, Kruszczyński Paweł, zam. w Toruniu przy ul. Przedzamcze 4, zatrudniony u piekarza Kołpackiego, zam. tamże. Wedle zeznania Kołpackiego, Kruszczyński położył się na piecu w piekarni, skutkiem czego nastąpiło zaczadzenie. Pierwszej pomocy udzielił lekarz Mąkowski, poczem odstawiono Kruszczyńskiego do lecznicy miejskiej, gdzie o godz. 12,15 zmarł. Dalsze dochodzenia w toku.

— **Toruń.** (Mianowania w policji). Pan Lucjan Gałczyński, podkomisarz policji i zastępca naczelnika urzędu śledczego w Toruniu, zamianowany został komisarzem policji z pozostawieniem na dotychczasowem miejscu służbowem, zaś p. Wojciech Kaczorowski, komisarz policji i naczelnik wydziału gospodarczego komendy wojewódzkiej, mianowany został nadkomisarzem policji i delegowany do głównej policji w Warszawie do tamtejszego wydziału gospodarczego.

— **Chojnice.** (Tajemnicza przyczyna śmierci). Onegdaj wieczór córka gospodarza Warsińskiego, z Czarnyżu, pow. chojnickiego, wyszła do krów, a gdy po dłuższym czasie nie wracała, zaniepokojeni rodzice weszli do obory i znaleźli martwą córkę, leżącą w pośród bydła. Ze względu na to, iż zachodzi podejrzenie wypadku samobójstwa, zjechała komisja sądowo-lekarska, która zarządziła przeprowadzenie sekcji zwłok. Wyniki śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy.

— **Tczew.** (Rodzicom pod uwagę). 5-letni syn kolejarza K. z Tczewa, bawiąc się w obecnym mrozie na podwórzu z innemi dziećmi, chciał zbadać, jakie zimne jest żelazo i przytknął język do takowego, który natychmiast przymarzł. Na krzyk innych dzieci przyleciała matka, która ciepłą wodą odczepiła język od żelaza. Początkowo nie mógł on nic mówić, jednak później się polepszyło.

— **Skarszewy.** (Pokaleczona wskutek gołoledzi). Pokaleczeniu czoła, wskutek gołoledzi uległa w tutejszej miejscowości niejaka M. M., chcąc nabrać wody z pompy, poślizgnęła się tak nieszczęśliwie, iż okaleczyła sobie dość poważnie czoło.

— **Chodzież.** (Konsulat niemiecki uniemożliwia emigrację Niemców z Polski). Że nie jest to bajką, świadczy fakt następujący: Rolnik Fryderyk Baumung, zamieszkały w Chodzieży, chciał wyemigrować do Niemiec i w tym celu prosił o wizę w konsulacie niemieckim. Konsul oświadczył, że nikogo z Polski do Niemiec nie puści. Ponieważ Baumung realność swoją sprzedał, konsulat przyszedł mu z pomocą, wyszukał nową osadę i wyjednał pożyczkę 1.000 dolarów na lat 10. W ten sposób Niemcy starają się za wszelką cenę utrzymać dotychczasowy stan niemczyzny na kresach.

— **Inowrocław.** (Pomnik Kasprowicza) stanie w naszem mieście. Na zebraniu związku stowarzyszeń polskich w Inowrocławiu rozpatrywano sprawę budowy pomnika Kasprowicza, wspólnie z artystą przybyłym z Poznania p. Hauptem. Komitet rozporządza kapitałem 20.000 zł, zaś koszt budowy będzie wynosić 60.000 zł.

— **Mogilno.** (Epilog skandalicznej gospodarki w Kasie Miejskiej w Mogilnie przed sądem gnieźnieńskim). Jak już pokrótce donosiliśmy, asystent kasy miejskiej w Mogilnie Franciszek Kurek dokonywał systematycznie kradzieży, co razem uczyniło 5.000 zł. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

— (Postrzelenie kłusownika). Notoryczny kłusownik Franciszek Bukowski został postrzelony przez leśniczego w Niezgodzie.

— (Ofiara pracy). Robotnica Mordkówna, wskutek własnej nieostrożności, została pochwycona przez pas transmisyjny w młocarni w Świątnikach i ciężko poraniona.

RUCH TOWARZYSTW

— **Kowalewo. Baczność członkowie Zw. Inwalidów wojennych Rz. PP. Koło w Kowalewie!** Walne doroczne Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 8. I. 28. o godzinie 13 w lokalu zwykłym. Dla ważnych spraw jak wybór Zarządu i t. d. przybycie wszystkich członków jest pożądane.
Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Baczność członkowie Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Męskiej! W niedzielę, dnia 1 stycznia 1928 r. odbędzie się plenarne zebranie w starej salce przy kościele o godz. 1.30 po południu. O jaknajliczniejszy udział członków, oraz sympatyków prosi Zarząd. „Gotów“

— **Wąbrzeźno.** Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej! Lekcja pisowni dziś (piątek) nie odbędzie się. W miejsce tego odbędzie się w poniedziałek, dn. 2. I. 1928 r. o 8 wiecz. w starej salce.
Zarząd

— **Wąbrzeźno.** Inwalidzi i wdowy koło Wąbrzeźno, którzy jeszcze się po gwiazdkę nie zgłosili winni ją odebrać najpóźniej do 5 stycznia 1928 r. u kol. prezesa Makowskiego ul. Dworcowa 13, gdyż po tym czasie Zarząd winy nie bierze na siebie, jeśli ktoś gwiazdki nie otrzyma.
Pow. Koło Zw. In. Woj. Rzp. P. w Wąbrzeźnie

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ (B. Szczuka) Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

1928 ✻ D·O·S·I·E·G·O R·O·K·U! ✻ 1928

Jak bywa przy roku zmianie,
Wyrażam podziękowanie
Klienteli mej otwarcie
Za życzliwość i poparcie,
Któremi mnie zaszczycała
Kiedy u mnie kupowała.

Wraz życzenia tu dodaję
Na rok, co teraz nastaje:
„Niechaj Wam w tym nowym roku
Stale i na każdym kroku
Zdrowie i dobrobyt sprzyja,
Troska, kłopot Was omija.

Obyście szczęśliwi byli
Do ostatniej życia chwili,
A potem na zawsze, wiecznie
Tego życzę Wam serdecznie
W końcu, jak się dzieje wszędy
Proszę Was o dalsze względy!

„BAZAR" St. Chwiałkowski :-: Wąbrzeźno-Pom.

Telefon 85 — Rynek 1

HOTEL pod BIAŁYM ORŁEM

Telefon 5 — właśc.: Fr. Szymański — Telefon 5

W dzień Sylwestra dnia 31. 12. 27
w lokalach restauracyjnych

wieczór towarzyski

Specjalność:

świeże kiszki
własnego wyrobu

oraz **koźlak,** najlepszej jakości



W gustownie udekorowanej sali hotelu

BAL MASKOWY
Związku Podoficerów Rezerwy, Koło Wąbrzeźno



Szczęśliwego
Nowego Roku!
życzę wszystkim moim Szanownym Odbiorcom, Znajomym i Przyjacielom
Anastazy Cander
pierwszorzędna fabrykacja mebli
WĄBRZEŹNO — ul. Wolności

Szanownym moim Odbiorcom Gościom i Znajomym składam na tej drodze serdeczne życzenia
Dosiego Roku
Hotel pod Białym Orlem skład delikatesów
Fr. Szymański
Rynek

Z dniem 1 stycznia 28 r. rozpoczynam na nowo

PRAKTYKĘ PRYWATNĄ

Jan Wilamowski
pow. lekarz weterynarji

Licytacja przymusowa

Dnia 3 stycznia 1928 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę za gotówkę w Ostrowitem pod Golubiem u Leichnitza

1 kanapę (czerwony plusz)
1 kanapę (zieloną)
1 mały stolik i
1 gitarę

Litwin, komornik sądowy w Golubiu

Licytacja przymusowa

Dnia 3 stycznia 1928 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będę za gotówkę u Bielickiego w Napalu

2 ctr. owsa

Litwin, komornik sądowy w Golubiu

Licytacja przymusowa

Dnia 3 stycznia 1928 r. o godz. 14-tej sprzedawać będę za gotówkę u p. Trawińskiego w Łątkowie

1 wieprza

Litwin, komornik sądowy w Golubiu

Przetarg

Dnia 3 stycznia 1928 r. o godz. 11¾ przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką przy Sądzie Pow. w Wąbrzeźnie

drzewa

Główczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 4 stycznia 1928 r. o godz. 11-ej przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. M. Zilc w Wąbrzeźnie przy ul. Pomorskiej

kanapę, lustro i biurko

Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie

Szanownym moim Odbiorcom, Przyjaciołom i Znajomym życzy wesołego i szczęśliwego
Nowego Roku
Jan Kaczyński
Hotel „Dwór Wąbrzeski"

Dziś w wieczór Sylwestrowy po przedstawieniu kinowem urządzam dla moich Gości
Koncert artystyczny
na który wszystkich zapraszam.
GOSPODARZ

Szanownym Mieszkańcom miasta Wąbrzeźna życzy

Dosiego Roku

SCHWARZ, burmistrz miasta

Wąbrzeźno, dnia 1 stycznia 1928 r.

Szanownym Odbiorcom życzliwym i znajomym

Szczęść Boże w Nowym Roku

KAZIMIERZ GŁOWACKI
— Drogerja Centralna :-: Perfumerja —
Składnica farb i lakierów

Wielce Szanownym Odbiorcom i Przyjacielom
Dosiego Roku!
STEFAN KLIMEK, Wąbrzeźno

Wszystkiej naszej Szan. Klijenteli z Wąbrzeźna i okolicy życzą
Szczęśliwego Nowego Roku
Zygmunt Paszota z żoną.

Tow. Ludowe w Wąbrzeźnie

urządza w niedzielę, dnia 8-go stycznia 1928 r. w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski" J. Kaczyńskiego

przedstawienie amatorskie

odegrane będzie:

„Chłopi Arystokraci"

szkic dramatyczny w 1 akcie ze śpiewami, Wł. L. Anczyca

oraz

„Błażek opętany"

krotochwila w 1 akcie ze śpiewami, Wł. L. Anczyca

Po przedstawieniu

ZABAWA TANECZNA

Ceny miejsc: Rezerwowe 3.— zł, I miejsce 2,50 zł, II miejsce 2,00 zł, III miejsce 1,50 zł, wstęp na salę 1,00 zł.

Dla członków towarzystwa ceny od II miejsca począwszy, zniżone do połowy.

Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Generalna próba
odbędzie się w piątek, dnia 6. I. 28. punktualnie o godz. 7 wiecz.
Wstęp dla dorosłych 0,50 zł. dla dzieci 30 groszy.
Dla dzieci członków 20 groszy.

Czysty dochód przeznaczony na zasilenie kasy pogrzebowej

Ze względu na podniosły cel uprasza się o łaskawe poparcie wysiłków Towarzystwa Ludowego

Zarząd.